

Obywatele Robotnicy!

Bardzo ciężkie chwile przeżywamy: Wojna, brak pracy, brak żywności, najwięcej gnębi robotnika.

Tak dziś jak i dawniej, kto chciał nami rządzić, wyzyskiwał i obdzierał. Tak dziś jak i dawniej, chcą nasi wrogowie uczynić z nas niewolników. Car i jego pomocnicy kapitaliści gnębili nas bez ustanku.

Dziś, jutro rozpacz może nas doprowadzić do zemsty; ale mszcząc się wiedzmy, kto ma paść pod naszymi ciosami. Wiedzmy, kto jest tym naszym najstraszniejszym wrogiem i gnębicielem.

Robotnicy! nasz odwet musi być straszny. Nasza zemsta, musi być okropną. Pod uderzeniami tej zemsty musi paść nie tylko carat, ale i wszyscy Ci, którzy są po stronie caratu, którzy są jego pomocnikami, a pomocnikami Caratu są Ci, którzy nas gnębią którzy nas zdradzają.

Obywatele Robotnicy! Pamiętajcie na jedno tylko, że musimy zdobyć taką wolność, gdzie my będziemy zabezpieczeni przed wyzyskiem i złodziejstwem. Musimy już dziś walczyć o **Niepodległość Polski**; ale musimy tę Niepodległość, mieć taką, jaką my będziemy chcieli. Niech Walka ta, będzie zemstą za nas, za naszych Braci i Towarzyszy, mordowanych po więzieniach i zawieszonych na szubienicach! Niech nasza walka będzie zemstą za dzisiejszą nędzę, za mękę życia naszego, za choroby, które zabierają nam dzieci.

Za tę naszą niedolę niech zapłaci nam kat car i jego pomocnicy. Powstań polski robotniku! wstrząśnij swe ramiona i zrzuć kajdany gniotące Cię od wieków.

Powstań Polski Robotniku! weź w swe spracowane dłonie karabin, zapłać ciemierzcom za tę wielką krzywdę, za siebie i za swych braci.

Dosyć nędzy! dosyć cierpienia i łez. Po co czekać aż głód i nędza nas zdziesiątkują?

Dziś zwyciężyć musimy, lub nas na wieki zakują w kajdany, na wieki głód i nędza, będą naszym udziałem.

Więc dalej naprzód, zapełniajmy szeregi walczących. Więc dalej naprzód, nie czekajmy aż chwila zemsty przeminie.

Do szeregów robotnicy, bo już czas, czas wielki. Na bój, na bój! na krwawy bój! Hej! ludu w broń się zbrój!

**Robotniczy Komitet Okręgowy
Zagłębia Dąbrowskiego.**

Opowiadanie Robotnicze

Barłomiej siedział cicho przy stole. W jego oczach błyszczały łzy. Wstał, wziął kieliszek i wypił go jednym tchem.

Tak było już i dawniej, tak było i teraz. Tak było i będzie. Tak było i będzie. Tak było i będzie. Tak było i będzie.

Wstał, wziął kieliszek i wypił go jednym tchem. Wstał, wziął kieliszek i wypił go jednym tchem. Wstał, wziął kieliszek i wypił go jednym tchem.

Robotnicy wstali i poszli do pracy. Robotnicy wstali i poszli do pracy. Robotnicy wstali i poszli do pracy. Robotnicy wstali i poszli do pracy.

Opowiadanie Robotnicze. Opowiadanie Robotnicze. Opowiadanie Robotnicze. Opowiadanie Robotnicze. Opowiadanie Robotnicze.

Wstał, wziął kieliszek i wypił go jednym tchem. Wstał, wziął kieliszek i wypił go jednym tchem. Wstał, wziął kieliszek i wypił go jednym tchem.

Robotnicy wstali i poszli do pracy. Robotnicy wstali i poszli do pracy. Robotnicy wstali i poszli do pracy. Robotnicy wstali i poszli do pracy.

Tak było już i dawniej, tak było i teraz. Tak było i będzie. Tak było i będzie. Tak było i będzie. Tak było i będzie.

Wstał, wziął kieliszek i wypił go jednym tchem. Wstał, wziął kieliszek i wypił go jednym tchem. Wstał, wziął kieliszek i wypił go jednym tchem.

Robotnicy wstali i poszli do pracy. Robotnicy wstali i poszli do pracy. Robotnicy wstali i poszli do pracy. Robotnicy wstali i poszli do pracy.

Tak było już i dawniej, tak było i teraz. Tak było i będzie. Tak było i będzie. Tak było i będzie. Tak było i będzie.

Robotniczy Komitet Ochrony
Zapędza Szprowskiego